NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 56 KRAKÓW · SOBOTA 4 STYCZNIA · 1947 R. NR 4

Związek Radziecki w obliczu wyborów do Rad Najwyższych Republik

MOSKWA, 4. 1. (PAP). W dniu 2 stycznia masy pracujące Federacji Rosyjskiej przystąpiły do zgłaszania kandydatów w wyborach do Rady Najwyższej Federacji.

Na licznych wiecach w Moskwie przyjęto jednomyślnie kandydatury generalissimusa Stalina, ministra Mołotowa, wicepremiera Berii, przewodniczącego moskiewskiej rady miejskiej Popowa, wybitnej uczonej Klujewej i dyrektora moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot" Iljina.

MOSKWA, 4. 1. (PAP). Dzienniki radzieckie pełne są informacji o zebraniach przedwyborczych odbywających się na terenie całego kraju, na których wysunięto kandydatury na przewodniczących Rad Najwyższych poszczególnych republik radzieckich.

Na wielu zebraniach przedwyborczych we wszystkich zakątkach kraju, wysunięto kandydaturę generalissimusa Stalina na przewodniczącego Ukrainy, Białorusi, Gruzji i innych republik radzieckich.

Centralny organ radziecki zw. zawodowych „Trud" w artykule wstępnym pisze:

„Cały świat widzi ponownie zwartość bloku komunistów i bezpartyjnych w Związku Radzieckim. Taktyka wyborcza nie zna takiej jedności narodu, jaką stanowi stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych ZSRR.

Wyborcy radzieccy wysuwając kandydatów, kierują się jednym względem, że kandydaci ci potrafią godnie pełnić obowiązek wobec narodu".

ROZMOWY HOLENDERSKO-BELGIJSKIE

LONDYN, 4. 1. (BBC). Rządy belgijski i holenderski mają w najbliższym czasie przeprowadzić rozmowy odnośnie wytycznych polityki w związku ze zbliżającą się konferencją pokojową z Niemcami.

Holenderski minister spraw zagranicznych baron Bezeler ma w najbliższym czasie udać się do Brukseli, aby przeprowadzić rozmowy z min. Spaakiem.

Oświadczenie Zilliacusa

LONDYN, 4. 1. (PAP). Poseł Zilliacus oświadczył, że zdaniem jego w łonie rządu brytyjskiego nie ma jedności w sprawie zasad polityki zagranicznej.

Dodał on, że poparcie, udzielane rządowi w tej sprawie przez konserwatystów, jest wysoce niepokojące.

„Obecny rząd brytyjski — powiedział Zilliacus — zbliża się do linii politycznej, której szermierzem jest Winston Churchill i całkowicie porzucił zasady polityki zagranicznej, głoszone początkowo przez min. Bevina.

ARESZTOWANIA W TURCJI

PARYŻ, 4. 1. (PAP). Jak donosi prasa francuska, w Stambule i całej Turcji trwają w dalszym ciągu aresztowania wśród młodzieży uniwersyteckiej, a nawet licealnej. Ostatnio powstało w Stambule, za zgodą premiera Pekera, tajne stowarzyszenie skrajnie nacjonalistyczne, złożone z 6—7 tysięcy członków, głównie studentów.

Odnalezienie flagi olimpijskiej

BERLIN, 4. 1. (PAP). Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, w piwnicy berlińskiego banku municypalnego znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostawała w Berlinie od 1936 r. i zniknęła po klęsce Niemiec. Flaga została przekazana władzom brytyjskim, które przekażą ją komitetowi olimpijskiemu w Szwajcarii. Następnie flaga zostanie przekazana do Wielkiej Brytanii, gdzie mają się odbyć najbliższe igrzyska olimpijskie po wojnie.

„WOLNOŚĆ" WYBORCZA W USA

NOWY JORK, 4. 1. (PAP). Dziennik „New York Times" twierdzi, iż na skutek prawa o opłatach wyborczych w południowych Stanach USA nie ma wolnych wyborów.

Wskutek szeregu ograniczeń 6 milionów Murzynów pozbawionych jest prawa wyborczego.

W stanie Karolina głosuje tylko 9% ludności, a we wszystkich stanach południowych — 25% ludności. W całych Stanach Zjednoczonych do urn wyborczych staje przeciętnie 70% obywateli.

OGRANICZENIA DLA POLAKOW W ZACHODNICH NIEMCZECH

NOWY JORK, 4. 1. (PAP). „Dziennik dla wszystkich" z dnia 2 stycznia donosi w korespondencji z Londynu, że na terenie obozów wysiedleńczych, w których przebywają Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych wprowadzono szereg nowych ograniczeń.

Polakom nie wolno wydalać się poza druty obozów bez przepustki, nie wolno im mieszkać poza obozem ani utrzymywać kontaktu z osobami z poza obozu. Wysiedleńcom polskim nie wydaje się żadnych dokumentów, a posiadane przez nich zaświadczenia noszą napis: „not a pass" i jest uważane przez władze okupacyjne za podstawę do podejrzeń i zatrzymania.

Dziewiąty dzień procesu Fischera i tow.

WARSZAWA, 4. 1. (PAP). *Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było zeznaniom świadków lekarzy, którzy charakteryzują stosunek okupanta do zagadnień lecznictwa i zdrowia w Polsce.*

Pierwszy staje przed pulpitem dr Zorson, ordynator szpitala zakaźnego na Czystem, gdzie pracował przez cały czas istnienia ghetta.

Świadek przedstawia cały ogrom nędzy, jaka panowała w ghetcie warszawskim [illegible] jakie tam panowały.

Charakterystyczne było stanowisko lekarzy niemieckich: niemieccy lekarze zadawali lekarzom żydowskim rzeczowe pytania: „Jak długo trzeba nie jeść, aby dojść do takiego stanu?". Albo: „Za ile dni ten dzieciak umrze"? Natomiast nikt nie zapytał z niemieckich kolegów, dlaczego ci ludzie nie mają co jeść? Do taku kwestia ich nie interesowała.

Po przerwie ma miejsce zaprzysiężenie nowych świadków. Spośród nich przy pulpicie pozostaje *świadek prof. Michałowicz*, lekarz. Swe zeznania konstruuje właśnie pod kątem widzenia lekarza, który działał w czasie okupacji i pod kątem widzenia naukowca.

Następnie zabiera głos *prof. Uniwersytetu warszawskiego — Władysław Szenajch.*

Świadek ten kładzie główny nacisk na usiłowania okupanta zwichnięcia etyki lekarskiej, obowiązującej w cywilizowanym świecie. Dla lekarza bowiem nie istnieją różnice ras i narodów.

Z kolei zeznaje *lekarz Mikołaj Łęcki,* który pełnił podczas okupacji obowiązki kierownika polskiej służby zdrowia w Warszawie.

Japońscy przestępcy wojenni przed sądem

TOKIO, 4. 1 (AFI). Międzynarodowy Trybunał wysłuchał na ostatnim posiedzeniu dalszych zeznań w związku z okrucieństwami popełnionymi przez Japończyków na Nowej Gwinei.

Jeden z oskarżonych, kapitan armii japońskiej, oświadczył, że tortury i morderstwa jeńców alianckich miały na celu wzbudzić nienawiść wojsk japońskich do aliantów.

Kapitan dodał, że w celu pomszczenia swych towarzyszy zabitych w czasie alianckiego bombardowania, zwrócił się do wyższego dowództwa z prośbą o pozwolenie ranienia bagnetem, a następnie ścięcia wielu jeńców.

NOWY EKSPERYMENT ANGIELSKI

Rząd brytyjski skontaktował się już z szeregiem ambasad i poselstw państw europejskich w Londynie w celu zniesienia wiz w podróżach pomiędzy Wielką Brytanią a tymi państwami.

Rzecznik ministerstwa zaznaczył, że w chwili obecnej brane jest pod uwagę zniesienie wiz pomiędzy Wielką Brytanią a Belgią, Holandią i państwami skandynawskimi. Być może do krajów powyższych szybko przyłączy się Portugalia.

Terror w Palestynie

LONDYN. 4. 1. (BBC). Szef rządu Palestyny Henry Gavey odbył w piątek rozmowę z dwoma przywódcami żydowskimi. Tematem rozmowy była ożywiona działalność terrorystyczna w Palestynie.

W związku z napadami wokoło miasta Tel-Awiwu i w samym mieście dokonano aresztowań. Aresztowano 145 osób, z czego 65 przetransportowano do obozu odosobnienia, celem przeprowadzenia dalszego śledztwa.

Dwa łaziki wojskowe najechawszy na miny wyleciały w powietrze. 5-ciu żołnierzy zmarło.

Obliczono, że ostatniej nocy dokonano 20 zamachów. Zabito 1 policjanta, [illegible] policjantów odniosło rany. Wydano rozkaz, aby wojskowi nie opuszczali koszar w pojedynkę.

Handel międzynarodowy USA

WASZYNGTON 4. 1. (PAP). — W ogłoszonym wczoraj wieczorem oświadczeniu dyrektor departamentu handlu międzynarodowego USA Arthur Paul stwierdza, że Stany Zjednoczone w roku 1947 muszą zredukować swe wysokie taryfy celne wzamian za koncesje ze strony innych krajów, jeżeli chcą utrzymać swój handel zagraniczny na odpowiednim poziomie.

Świat potrzebuje w dalszym ciągu amerykańskich artykułów żywnościowych, bawełny i tytoniu, oraz wszelkich maszyn. W Stanach Zjednoczonych istnieje nadal zapotrzebowanie na surowce i niektóre wyroby przemysłowe z Europy, Ameryki Łacińskiej i krajów Dalekiego Wschodu.

Zapotrzebowanie to w roku 1947 nawet wzrośnie, o ile utrzymana będzie obecna produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych. Arthur Paul uważa, że rozpoczęty rok daje lepsze niż kiedykolwiek widoki dla amerykańskiego handlu zagranicznego. Eksport Stanów Zjednoczonych przekroczyć być może wartość 11 miliardów dolarów. Zdaniem Paula należy również w interesie eksportu amerykańskiego poprzeć odbudowę w krajach zagranicznych. Jesteśmy gotowi, oświadczył Paul, kontynuować niezbędne minimum pomocy dla zagranicy, jak również prowadzić w dalszym ciągu politykę finansowania handlu zagranicznego drogą udzielania rozsądnych kredytów krajom, które potrzebują naszych towarów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

LONDYN 4. 1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że o godzinie 13 czasu japońskiego w Tokio zanotowano silny wstrząs podziemny. Nie wiadomo jeszcze, czy wstrząs ten ma związek z trzęsieniem ziemi, które nastąpiło w innym miejscu Japonii, czy też jest to spóźniona reakcja po ostatnim trzęsieniu ziemi w południowej części kraju.

KATASTROFA KOLEJOWA W LONDYNIE

LONDYN, 4. 1. (PAP) Podczas mgły zderzyły się 2 pociągi na dworcu londyńskim „Liverpool street". 5 osób zostało zabitych, a 60 odniosło rany. Katastrofa spowodowała zablokowanie 2 torów.

DEMOKRACI WYSTĘPUJĄ Z PSL

CHOJNICE, 4. 1. (PAP). PSL w powiecie chojnickim znajduje się w stadium zupełnego rozkładu. Chłopi masowo występują z PSL zgłaszając przystąpienie do bloku demokratycznego. — 9 gminnych kół z zarządami na czele rozwiązało się zgłaszając akces do partii demokratycznych.

Koła PSL w Raitoni i Zapędowie uchwaliły jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, iż polityka p. Mikołajczyka nie reprezentuje interesów Polski i zmierza do przywrócenia rządów kapitału i oddania ziemi obszarnikom.

POŻEGNALNE PRZYJĘCIE DLA GOŚCI BELGIJSKICH

WARSZAWA 4. 1. (PAP). Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych minister odbudowy prof. Kaczorowski wydał na cześć bawiących w Polsce gości belgijskich z ministrem Terfve na czele, przyjęcie w salonach stowarzyszenia architektów RP w Warszawie.

Na widnokręgu

Przed wojną jedynym krajem, który miał państwowy plan gospodarczy, był Związek Radziecki. Tak zwane „pięciolatki" stawiane za wzór przez partie robotnicze i wyśmiewane przez całą reakcję, doprowadziły gospodarkę radziecką do takiego stanu, który umożliwił zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami.

Po wojnie gospodarcze plany państwowe stały się koniecznością w wielu krajach. U nas — oczywiście — najbardziej jest znany nasz własny trzyletni Plan Odbudowy, opracowany przez Centralny Urząd Planowania z tow. Bobrowskim na czele. W sąsiedniej Czechosłowacji wykonywany jest 2-letni plan gospodarczy. Bawiący ostatnio w Warszawie sekretarz generalny Norweskiej Partii Pracy tow. Haakon Lie, opowiedział nam o 4-letnim planie odbudowy Norwegii.

We Francji obecnie ogłoszony został narodowy plan gospodarczy, opracowany przez zespół ekonomistów pod kierownictwem Monneta. Plan ten, który omówimy szczegółowo w najbliższym czasie, zawiera program gospodarczy Francji na lata 1947—50 i obejmuje sześć najważniejszych dziedzin francuskiej gospodarki: kopalnie węgla, elektrownie, stalownie, cementownie, [illegible]. Plan przewiduje zrównoważenie budżetu francuskiego i stabilizację cen — czyli usunięcie dwóch bolączek powojennej Francji. Oryginalny jest w planie Monneta projekt „importu" miliona robotników cudzoziemskich.

Nie wdając się na tym miejscu w szczegóły tego planu, ani w jego krytykę, chcemy tylko stwierdzić: jedno po drugim społeczeństwa Europy przekonują się, że jedynym środkiem przeciwko kryzysom gospodarczym, że jedyną drogą przez odbudowę zniszczeń wojennych do dobrobytu jest gospodarka planowa. Socjalistyczna idea planowania gospodarczego święci triumfy.

„Onieśmieleni" świadkowie z Norymbergi

NORYMBERGA, 4. 1. (PAP). Po wznowieniu procesu przeciwko lekarzom niemieckim oskarżonym o dokonywanie sadystycznych doświadczeń na ludziach, obrona wysunęła zarzut, że świadkowie zostali do tego stopnia „onieśmieleni" przez prasę i nastrój na sali sądowej, że spośród 10 świadków 9 odmówiło zeznań.

Obrona zaprotestowała następnie przeciwko wprowadzonej przez sąd procedurze, która wymaga poświadczenia zeznań świadków przez urzędników niemieckich i przez zarząd wojskowy.

Domaga się ona uproszczenia tej procedury przez zastosowanie przepisów, które obowiązywały w czasie pierwszego procesu norymberskiego, a mianowicie poświadczeń zeznań przez obronę. Prokurator amerykański omawiał dalsze szczegóły doświadczeń, dokonywanych przez lekarzy niemieckich w Dachau.

ŻYCZENIA SZTOKHOLMU DLA WARSZAWY

WARSZAWA, 4. 1. (PAP). Prezydent m. Sztokholmu p. Karol Albert Anderson przesłał na ręce Prezydenta m. st. Warszawy ob. Stanisława Tołwińskiego następujący telegram:

W imieniu m. Sztokholmu pozwalam sobie przesłać najserdeczniejsze podziękowanie za przyjemną współpracę w ciągu ub. [illegible] oraz złożyć Waszemu miastu najlepsze życzenia na rok 1947. Mam nadzieję, iż będzie to rok odbudowy i przebudowy Waszej Stolicy.

(—) Carl Albert Anderson.

Prezydent ob. Stanisław Tołwiński odpowiedział depeszą, utrzymaną w serdecznym i gorącym tonie.

Drastyczne środki dla „uratowania" franka

Andre Philips o walce ze spekulantami

PARYŻ, 4. 1. (PAP). Francuski minister finansów Andre Philipp oświadczył w przemówieniu, [illegible] rozgłośnię paryską, że je[illegible] dopuszczaną, by w okresie, kiedy robotnicy znajdują się w nędzy, byli ludzie, trwoniący publicznie pieniądze [illegible] robione w sposób niegodny.

[illegible]o też rząd francuski nadal stosować będzie środki w rodzaju tego, który został zastosowany w wieczór wigilijny.

Omawiając drastyczne środki, które rząd francuski zamierza zastosować dla „uratowania franka", francuski minister finansów oświadczył, że liczba francuskich wojsk okupacyjnych musi ulec redukcji i zostaną wprowadzone oszczędności w dziedzinie wojskowej.

Apelując do narodu francuskiego, aby poparł kampanię rządu, zmierzającą do obniżenia cen Phillipp oświadczył, że obecne trudności finansowe Francji są raczej następstwem, aniżeli przyczyną jej trudności gospodarczych.

Co daje PPS?

W czasie rozmijania przez nas akcji werbunkowej w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej, niejeden ze zwerbowanych członków zadaje sobie pytanie, co daje mu wstąpienie w nasze szeregi? Co korzysta on przez włączenie się w ruch socjalistyczny, głoszący w Polsce od pół wieku hasła równości, braterstwa, solidarności i sprawiedliwości społecznej? Czy automatycznie poprawią się jego warunki pracy, czy przez swoją przynależność partyjną ma lepsze możliwości wykazania swoich zdolności, a tym samym zajęcia lepszego stanowiska?

Czy posiadając legitymację partyjną w kieszeni, ma lepszy start do rzekomych przywilejów i dobrodziejstw, o jakich mówią i bredzą nieodpowiedzialne czynniki, których celem jest zmniejszanie zbiorowiska twórczych sił tak bardzo potrzebnych krajowi do odbudowy i normalizacji naszego życia gospodarczego?

Odpowiadamy krótko, wyraźnie i stanowczo: NIE.

Przynależność do PPS łączy się przede wszystkim z przyjęciem na siebie poważnych i odpowiedzialnych obowiązków. Wstąpienie w szeregi PPS zobowiązuje do trwałej pracy, do walki i zmagań, do mobilizacji innych, do uświadamiania stojących jeszcze od nas zdala, do przekonywania biernych i zdobywania ulegających zgubnym wpływom wsteczictwa, demagogii i negacji.

Przystępując do PPS mamy bezwzględnie pierwszeństwo wykazania swoich sił i umiejętności, dobrej woli i świadomości politycznej, patriotyzmu i przywiązania do idei, w takich dziedzinach, jak: utrwalanie fundamentów ustroju demokratycznego, obrona dokonanych reform społecznych, odbudowa życia gospodarczego, pełna demokratyzacja naszego życia publicznego, rozwój szkolnictwa polskiego, szerzenie oświaty i kultury w masach ludowych, walka o podniesienie stopy życiowej pracującego człowieka, rozbudowywanie ubezpieczeń społecznych, zagospodarowanie ziem odzyskanych, walka z wszystkimi przejawami anarchii i zamętu, przybliżanie warunków budowy ustroju socjalistycznego.

To mówimy wszystkim, którzy odpowiadają pozytywnie na wezwanie werbunkowe naszej Partii. — PPS nie hołduje obiecankom, nie maluje pięknych obrazów, nie podpisuje weksli bez pokrycia.

Polska Partia Socjalistyczna, przyjmując współodpowiedzialność za losy kraju, nazywa rzeczy po imieniu, wykazuje trudności i przeszkody, wzywa do ich poko[illegible] i usuwania.

Dlatego wstępując do PPS przyśpieszamy dzieło odbudowy i rozwoju Rzeczypospolitej, które nierozerwalnie [illegible] bytowaniem najszerszych mas pracujących miast i [illegible]

WNIOSEK O POZBAWIENIE MANDATU

WASZYNGTON, 4. 1. (PAP). Przedstawiciel Partii Republikańskiej w komisji głównej senatu wystąpił z wnioskiem, aby 69-letni senator z Partii Demokratycznej ze stanu Missisipi Teodor Bilbo został pozbawiony mandatu za to, że w sposób niewłaściwy wykorzystał dla celów osobistych swe wysokie stanowisko.

USZCZĘŚLIWI CZY PRZYNIESIE ZAGŁADĘ

LONDYN, 4. 1. (PAP). Profesor fizyki uniwersytetu w Birmingham, Oliphant, omawiając przyszłość badań nad energią atomową, podkreślił, iż należy się spodziewać wielkich postępów w tej dziedzinie w Związku Radzieckim.

Oliphant podkreślił, iż wykorzystanie zdobyczy nauki dla potrzeb wojennych i w konsekwencji utrzymywanie tych zdobyczy w tajemnicy stanowi hamulec dla rozwoju wiedzy atomowej. Wyraził on przekonanie, że bomba atomowa przestanie zagrażać ludzkości, w przeciwnym bowiem razie, gdyby doszło do wojny, to przy zastosowaniu bomby atomowej zostałaby zniszczona cała współczesna cywilizacja.

WOLNORYNKOWA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW

Na podstawie zarządzenia Dyrekcji P. M. T. „Społem", niezależnie od utrzymanej w dalszym ciągu sprzedaży papierosów na kartki, przystąpiło do wolnorynkowej sprzedaży papierosów, a mianowicie:

pap. „Ifel" w cenie zł. 5 za 1szt.
pap. „Mazur" w cenie zł. 2 za 1 szt.
pap. „Nysa" w cenie zł. 3 za 1 szt.

ULGI NA KOLEJACH DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄD.

„Dekretem z dnia 28. 6. 1946 r. członkom zarządów związków samorządowych i administracyjnym pracownikom komunalnym zostały przyznane takie same ulgi przy korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych, jakie przysługują pracownikom państwowym. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Administracji Publicznej i Ministra Ziem Odzyskanych ustalające kogo uważa się za pracownika administracyjnego, ukazało się dnia 20. 11. 1946 r.

Dnia 1. 12. 1946 r. Min. Komunikacji wydało zarządzenie o natychmiastowym stosowaniu ulgi przez wszystkie kasy biletowe".

UWAGA!

We środę dnia 8. I. 1947 r. w sali konferencyjnej WK PPS I piętro Rynek Główny 30, odbędzie się o godz. 11-tej przed południem odprawa sekretarzy Komitetów Miejskich i Powiatowych — oraz wszystkich pełnomocników wyborczych. WK przy Powiatowych i Miejskich Komitetach.

List od żołnierzy Andersa

Do redakcji „Robotnika" nadszedł — niestety z pewnym opóźnieniem — list od grupy żołnierzy II Korpusu (gen. Andersa). List ten cytuję w pełnym brzmieniu z poprawkami wyłącznie ortograficznymi i gramatycznymi:

„Zwracam się z gorliwą prośbą w imieniu swoim i kolegów o jasnej sprawy. Z kraju nadchodzą do nas w listach następujące wiadomości: o ile nie wrócisz lub nie zapiszesz się na powrót do kraju przed Nowym Rokiem, to tracisz prawo do obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej. — Otóż z powodu różnych trudności, na jakie tu natrafiamy, nie wszyscy możemy się zapisać przed Nowym Rokiem na powrót. Inni są znów w niebardzo odpowiednim zdrowiu co do zimy obecnej i takiej podróży się obawiają. Nasze zdanie jest takie, że jeśli ktoś nie zapisze się do PKP. (Polski Korpus Przysposobienia — przypisek mój), a chce wrócić do kraju na wiosnę, to dlaczego miałby tam utracić obywatelstwo polskie. Czy my nie Polacy, czy my się wyrzekamy naszej ojczyzny? Nie, nigdy. My chcemy wrócić choćby zaraz — lecz to nie jest tylko w naszej mocy, bo są tacy (ja sam), którzy mają pewne sumy w oszczędnościach i nie mogą ich tak szybko otrzymać. Lecz może to tylko reakcja w kraju takie wiadomości rozsiewa, aby tym odciągnąć powrotowiczów i w ten sposób zmusić ich do wstąpienia do P. K. P.? Bardzo prosimy o podanie nam odpowiednich wskazówek w dni świąteczne od g. 20-ej przez radio Warszawa, gdyż duża masa z nas z ciekawością będzie słuchać. Żołnierze posiadają radia na salach i mamy możność dość często słuchać audycji Warszawy I i II. Życzymy szczęśliwych wyborów w kraju i jego rozbudowy. Nasze ręce też wspólnie będą pomagać w dźwignięciu go z ruin. Z poważaniem — Żołnierze II Korpusu, Polacy ci, którzy chcą wrócić".

Najpierw gorąca prośba do Polskiego Radia: o kilkakrotne powtórzenie w żądanym czasie wyjaśnienia i pozdrowień dla Kolegów-żołnierzy. Wyjaśnienie jest niezbędne; widać, jak działa oszukańcza propaganda.

Po wtóre apel do wszystkich władz i czynników, zajmujących się tymi sprawami, także do tych władz, z którymi żołnierze - repatrianci mogą się zetknąć po przybyciu do kraju, a przed którymi szczególnie ich straszy wroga propaganda: zróbcie wszystko możliwe, zróbcie więcej niż możliwe, aby pomóc żołnierzom, którzy choć za granicą, ale zaiste nie wśród róż wojnę przeszli, lecz w niewygodach i w bojach; pomóc organizacyjnie i pomóc psychicznie, wczuć się w ich sprawy, a nawet w ich obawy. Ci ludzie potrzebują kraju, a kraj potrzebuje ich. Nie żądajmy od nich postaw na miarę mężów stanu. To są po prostu ludzie, Polacy, żołnierze. Jest ich jeszcze wielu, mają tu rodziny, tęsknią, chcą być wśród swoich, pracować. Muszą tam daleko pokonywać wielkie trudności, by wrócić. Może niejeden z nich się nawet i boi; tak działa andersowska propaganda. Trzeba im pomóc. Trzeba ich otoczyć opieką. Trzeba ich sprowadzić i uproduktywić. To się opłaci.

Wreszcie słowo do autorów listu, które aby do nich dotarło: Pozdrawiamy Was serdecznie, życzymy Wam, byście już Wielkanoc spędzili w Polsce z bliskimi, by rok ten był dla Was szczęśliwy. Gdy przyjedziecie do kraju, [illegible] zapomnijcie przyjść do nas, lub choćby list napisać. Może i my Wam w czymś będziemy mogli pomóc. Mówimy Wam uczciwie, po żołniersku: tu u nas, w ojczyźnie [illegible] lekko. Strasznie nas Niemcy zniszczyli i dużo jest skomplikowanych spraw. Ale pracujemy, budujemy, wierzymy w przyszłość, w Polskę, w naród — i osiągamy rezultaty. Wracajcie, pracujcie z nami, nie zrażajcie się niczym. Będziecie w Polsce, u siebie, na swoim. Gorących serc takich samych Polaków, jak Wy, Wam nie zbraknie. Właśnie: wspólnie dźwigniemy kraj z ruin.

A my wszyscy zastanówmy się: żołnierze polscy z dalekich stron pomyśleli rzetelnie i chcą budować razem z nami; niech więc i w kraju wszyscy rzetelnie pomyślą i budują razem z nami.

JULIAN HOCHFELD

Austria przedkłada warunki pokojowe

Przed kilku dniami Austria przedłożyła Związkowi Radzieckiemu konkretne propozycje, dotyczące warunków pokojowych, które mają być omawiane na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Propozycje te złoży prawdopodobnie dr Norbert Zischoff, nowy przedstawiciel dyplomatyczny Austrii w Zw. Radzieckim, który we wtorek przybył do Moskwy. Jak twierdzą wyżej wspomniane koła miarodajne, Austria byłaby gotowa przeprowadzić rokowania co do własności około 1/3 zakładów przemysłowych, przejętych przez Związek Radziecki. Tyczyłoby się to również złóż naftowych w Zistersdorf. Austria byłaby gotowa wykupić od Związku Radzieckiego w ciągu 5 lat mienie przejęte przez Związek Radziecki na tej podstawie, że stanowi ono mienie niemieckie.

PRZYWÓZ ZŁOTA I DEWIZ

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu Komisja Dewizowa zezwala na przywóz z zagranicy w ruchu podróżnych i repatriantów, zagranicznych pieniędzy papierowych, odpowiadających równowartości zł. 100.000 według obowiązujących kursów i wyrównań na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.

Komisja Dewizowa zezwala jednocześnie na przywóz złota, jeżeli wartość złota nie przekracza równowartości 100.000 złotych na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości przekraczającej 100.000 złotych na jedną osobę, dopuszczalny jest pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym.

MORDY NA AMERYKANACH

Jak komunikują amerykańskie władze wojskowe w Niemczech w Heidelbergu i w okolicy Frankfurtu znaleziono zwłoki dwóch żołnierzy amerykańskich. Obydwaj zostali zamordowani. Agencja niemiecka donosi, że jeden z nich, znaleziony na cmentarzu w pobliżu Frankfurtu, został zabity kamieniem. Drugi zamordowany w Heidelbergu, posiada rany cięte.

JESZCZE JEDEN IMPAS

Agencja Reutera donosi z Kairu, że w kołach nieoficjalnych wzrasta przekonanie, że obecny kryzys w stosunkach brytyjsko-egipskich, który rozwinął się na tle rokowań nad rewizją traktatu z roku 1936 może przeistoczyć się w impas prawie nie do przezwyciężenia. Wśród Egipcjan szerzą się nastroje coraz bardziej pesymistyczne. Prasa arabska i francuska w Egipcie podkreśla, że rząd brytyjski i administracja sudańska prowadzą politykę, zmierzającą do tego, by nie dopuścić do połączenia się Sudanu z Egiptem.

EMIGRACJA DO KANADY

2 stycznia otwarty został w Hadze urząd emigracyjny do Kanady. Przed lokalem urzędu utworzył się długi ogonek pragnących opuścić Europę. Dla złożenia wniosku o pozwolenie na emigrację do Kanady, każdy zgłaszający musi podać nazwiska krewnych, którzy gotowi są zagwarantować, że nie będzie on ciężarem dla Kanady.

Na marginesie

Demokracja i murzyni

Marsz. Smuts, premier Afryki Południowej, jest z pochodzenia Burem.

Lecz w Afryce Południowej poza Burami i Anglikami żyją jeszcze miliony murzynów, którzy — o dziwo! — domagają się poszanowania pewnych, bardzo zresztą elementarnych praw.

Jak wiadomo, sprawa położenia murzynów i Hindusów w Afryce Południowej oparła się o ONZ i Narody Zjednoczone nie przyznały racji marszałkowi Smutsowi.

Zdawałoby się, że tym samym sprawa została zakończona. Lecz marszałek Smuts uważa, że został pokrzywdzony i chce wytłumaczyć znajdującej się w błędzie ludzkości, jak w Afryce Południowej należy pojmować demokrację.

„Ideał równości ludzkiej — oświadczył pan marszałek — jest czynnikiem decydującym na ONZ. Lecz nas nauczono myśleć inaczej. Pojęcie równości nie odpowiada warunkom południowo-afrykańskim, gdzie 150 milionów ludzi „kolorowych" otacza kilka milionów białych".

Według koncepcji marsz. Smutsa o demokracji — „oni (biali) zawsze byli rasą panującą i wciąż jeszcze nią są".

SPÓŁDZIELCY POLSCY W ZSRR

W atmosferze przyjaźni i zrozumienia

Po raz pierwszy przedstawiciele polskiej spółdzielczości złożyli wizytę w Związku Radzieckim. 10-osobowa wycieczka reprezentowała bez mała całą spółdzielczość polską, a mianowicie: „Społem", Zw. Rewizyjny Spółdzielni R. P., Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Społeczne Przedsiębiorstwo budowlane. Wśród przedstawicieli „Społem" wziął udział prezes „Społem" tow. J. Żerkowski i poseł Dominko. Wycieczka przebywała w ZSRR 15 dni, nie licząc 4 dni podróży koleją.

Na zwołanej w „Społem" konferencji prasowej uczestnicy wycieczki opowiedzieli o swoich wrażeniach i spostrzeżeniach.

WRAŻENIA OGÓLNE

O ogólnych wrażeniach mówił prezes „Społem" J. Żerkowski.

— Przyjęcie nas w ZSRR — mówił prezes „Społem" — było nadzwyczaj gościnne. Opieka jaką nas otoczono i organizacja naszych wycieczek była bez zarzutu. Wytworzyło się dzięki naszej wizycie między spółdzielczością naszą a radziecką rzeczywiste zbliżenie, nie mające nic wspólnego z kurtuazyjnym szablonem. Poznaliśmy dorobek spółdzielczości radzieckiej i przedstawicielom tej spółdzielczości zobrazowaliśmy nasz dorobek.

Na specjalnej konferencji stu czołowych spółdzielców radzieckich wysłuchało dwóch naszych referatów. Zasypani zostaliśmy następnie pytaniami świadczącymi o głębokim zainteresowaniu. Mogliśmy też przedstawić naszą spółdzielczość szerszym masom przez radio, przez które wygłosiłem krótką prelekcję.

Trzeba podnieść, że wielkie zainteresowanie obudziły osiągnięcia spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych, których złączenie pełne z Polską nie [illegible] żadnych wątpliwości.

Objawem zbliżenia naszego, przyjętym przez spółdzielców radzieckich z zadowoleniem, było, wręczenie przez [illegible] 15 złotych odznak spółdzielczych za 25-letnią pracę.

Oczywiście oczekujemy odwiedzin wzajemnych. Spodziewamy się gościć spółdzielców radzieckich z przewodniczącym Centrosojuzu na czele prawdopodobnie w maju 1947 r.

PLAN ZOSTAJE PRZEKROCZONY

Prezes Żerkowski wyliczył szereg miejscowości i instytucji, które zwiedzili spółdzielcy polscy w Moskwie, Leningradzie i innych miejscowościach, nie wyłączając oczywiście w Moskwie — Kremla, Mauzoleum Lenina, Galerii Tretiakowskiej, a w Leningradzie — Muzeum 900-dniowej obrony Leningradu i Ermitaża, a w obu miastach teatrów.

Z organizacji spółdzielczych: — związki okręgowe spółdzielni, spółdzielnię wiejską („sielpo"), kołchoz we wsi Nastazino „Pobieda" (zwycięstwo), wyróżniony orderem Lenina za hodowlę nasion zbożowych, spółdzielnie pracy itp.

Zwiedzającego — stwierdził prezes „Społem" — uderza wysoka wydajność i dyscyplina pracy. Przywiązuje się wielką wagę do wykonania planu pracy. Np. w każdej placówce spółdzielczej znajduje się tablica z nazwiskami a nawet i fotografiami pracowników i obok notowane są codziennie wyniki pracy. Osiągnięcie, większe niż przewiduje plan — jest premiowane.

Bieżący plan pięcioletni ma przynieść odbudowę wszystkich zniszczeń, a nawet poprawienie stanu rzeczy. Nagół plany są z reguły przekraczane.

WPŁACONO 7 MILIARDÓW

W dniu 2 stycznia br. odbyła się w Łodzi z udziałem generalnego komisarza daniny narodowej mgr. Kościńskiego konferencja, poświęcona sprawie dotychczasowych opłat na daninę narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Mgr. Kościński podkreślił pozytywny i obywatelski stosunek społeczeństwa do daniny narodowej, wyrażający się w gremialnym udziale płatników w przedpłatach daniny. Na preliminowaną ogólną sumę 13 miliardów zł. wpłacono już do 1 stycznia br. na terenie całego kraju około 7 miliardów złotych, co stanowi blisko 54 proc. planu

NA SPÓŁDZIELCZYM POSTERUNKU

Doradzają i wychowują

W zimowy wieczór już świateł w domach nie widać. Ale oto w jednym zamarzniętym oknie blask. Lampa na stole, zawalonym książkami rachunkowymi — a wokół kilku ludzi w kłębach dymu papierosowego.

Jeden, widać przewodnik rozmowy, mówi, pyta, przewraca kartki ksiąg, coś liczy, i znowu mówi, tłumaczy, poucza...

To lustrator Związku Rewizyjnego kończy swą pracę w otoczeniu członków Zarządu i Rady Nadzorczej małej wiejskiej spółdzielni. Ten zarząd i ta rada, to ludzie od pługa, którzy łączą pracę spółdzielczą z zawodem rolnika.

Szkół handlowych nie kończyli — kierownik ma trochę praktyki, inni — wiele dobrej woli.

Lustrator musi prostować błędne zapisy w księgach, żądać uzupełnień, wiele się namęczy, nim wyprowadzi obroty, koszty, salda, nim zestawi bilans. — Trzeba to robić spokojnie, dokładnie. Trzeba się zdobyć na wiele cierpliwości, by ludziom jak najjaśniej powiedzieć: tak róbcie, tak nie róbcie.

I wiele podobnych rad i pouczeń.

Co więcej: ktoś nie nadaje się do pracy, musi się wziąć kogo innego. A może — co najprzykrzejsze — popełnił ktoś nieuczciwość?

Lustrator stawia sprawę twardo. — W Związku Rewizyjnym pod jego kluczem, leży weksel gwarancyjny. Jeśli do tego i tego terminu nie zwróci się szkody, sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Gdyby nawet miejscowi spółdzielcy podarowali, Związek nie dopuści do straty spółdzielczości i odzyska szkodę. Tym sposobem, do spółdzielczości coraz mniej wchodzić będzie ludzi, którzy szukają własnego zysku. Rosnąć będzie czystość ruchu!

A tutaj, przy okazji lustracji małej wiejskiej spółdzielni, która jest próbą i szkołą współżycia człowieka z człowiekiem, następuje wyjaśnienie wszystkich trudności, jakie temu współżyciu stoją na przeszkodzie.

Lustrator spółdzielni, pouczając i wychowując ludzi do wspólnego pożycia na polu gospodarczym — pracuje na najbardziej może doniosłym, najtrudniejszym i najbardziej podstawowym odcinku wychowania narodowego.

Lustrator to nauczyciel, od którego cichej pracy zależy, jakie będą przyszłe pokolenia, jaki będzie naród... (ts.)

Państwo docenia rolę rzemiosła

Powołanie Związku Izb Rzemieślniczych

Są pewne elementy, które rozwijają działalność spekulacyjną w ramach zorganizowanego rzemiosła, tłumacząc ją niepewnością jutra, rozsiewaną przez wrogą propagandę.

Tę niepewność musi przekreślić powołanie Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Jest to dowód utrwalenia stosunków w rzemiośle.

W przyszłym rozwoju gospodarczym praca rzemieślnika zachowa swoje pełne znaczenie w zakresie artystycznego rozwoju pracy twórczej.

Jeżeli chodzi o właściwe określenie miejsca rzemiosła w procesie produkcji, Rząd dołoży wszelkich starań, aby Związek Izb Rzemieślniczych mógł przeprowadzić *pełne rozgraniczenie pomiędzy rzemiosłem a przemysłem i chałupnictwem.*

Rząd popiera w całej rozciągłości postulat rzemiosła w sprawie przymusu należenia do cechów, uważa jednak, że straty w ludziach, jakie poniosło rzemiosło podczas wojny, muszą być jak najprędzej wyrównane.

Nie będzie włączenia mało wykwalifikowanych czeladników do rzemiosła, ale chodzi o to, by naukowe instytuty, kursy dokształcające i wieczorowe stworzyły sytuacje możliwości skrócenia okresu terminatorstwa.

Fakt ten wytrąci broń z ręki tym wszystkim, którzy sieją wśród rzemieślników plotki o likwidowaniu warsztatów rzemieślniczych i przenoszeniu mistrzów i czeladników do fabryk.

Takie, a nie inne stanowisko rządu wobec rzemiosła, podyktowane zostało tym, że „samorząd gospodarczy rzemiosła nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, a równocześnie *rząd docenia cele i tradycję rzemiosła.* Treścią działalności rzemiosła jest nie kapitał, lecz twórcza, produktywna praca".

Rządowi obcą była myśl jakiejkolwiek upośledzenia rzemiosła. Jeżeli w pierwszych dniach po zakończeniu wojny nie było pieniędzy na odbudowę warsztatów, to tylko dlatego że Państwo z braku odpowiednich środków finansowych musiało przeznaczyć to, czym dysponowało, na odbudowę podstawowych działów gospodarki narodowej, przede wszystkim na komunikację, przyczyniając się w ten sposób pośrednio do poprawy warunków pracy rzemiosła.

W momencie, gdy to jednak było możliwe, Państwo w trosce o zaopatrzenie rzemiosła poparło wszelkimi siłami działalność Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, oraz działalność cechowych spółdzielni, zaopatrujących i wytwarzających pomocnicze artykuły, konieczne dla pracy rzemiosła.

12 państw będzie importować polskie wodomierze

Wyroby Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu cieszą się wielkim powodzeniem na rynkach zagranicznych. Wodomierze tej fabryki wysłane w sierpniu ub. r. na wystawę w Sztokholmie wzbudziły szerokie zainteresowanie. — W listopadzie ub. r. odwiedził fabrykę Duńczyk, Johanson, właściciel dużej firmy handlowej i zamówił 6.500 wodomierzy. Od tej chwili cały szereg państw proponuje zamówienia na duże ilości wodomierzy. Szwedzi pragną zakupić 6.000 wodomierzy, również Bułgaria reflektuje na dużą partię wodomierzy. — Pertraktacje z tymi państwami są w toku. Przeprowadza je dla fabryki towarzystwo eksportu zagranicznego „Polimex".

Z kolei zgłosiły do „Polimexu" chęć nabycia wodomierzy Finlandia, P[illegible]lia, Urugwaj, Chile, Norwegia, Szwecja, Grecja i Egipt. Dotychczasowa ilość zamówień przekracza 60 tys. sztuk tj. przewyższa obecnie zdolności produkcyjne fabryki.

Dla utrzymania rynków zagranicznych, fabryka wrocławska nawiązała kontakt z fabrykami wodomierzy w Toruniu i Poznaniu, celem zorganizowania wspólnego eksportu.

MILION TON WĘGLA

Oddział węglowy „Społem" w ciągu 11 miesięcy ub. r. rozprowadził na rynku wewnętrznym milion ton węgla i koksu.

Ilość ta odpowiada 45% ogólnego zużycia węgla opałowego w kraju.

„Książka Ziem Odzyskanych"

(a. d.) Aby dać przegląd dokonań na polu wydawnictw książkowych o Ziemiach Odzyskanych Zachodni Komitet Dziennikarski inicjuje wystawę pod nazwą „Książka Ziem Odzyskanych".

Wystawa odbędzie się jednocześnie w dziesięciu największych miastach Polski, w jednakowym układzie eksponatów. W wystawie mogą wziąć udział wszystkie instytucje i firmy wydawnicze, które w swoim dorobku mają książki wydane dla Ziem Odzyskanych, lub książki poświęcone zagadnieniom związanym z tymi ziemiami, książki o [illegible]ści zaznajamiającej z Niemcami doby obecnej lub przeszłej, oraz mapy, afisze, fotografie dotyczące zagadnień Ziem Odzyskanych.

Termin wystawy projektuje się na styczeń br.

Wszelkich informacyj udziela Wydział Wykonawczy Zachodniego Komitetu Dziennikarzy, Poznań, Chełmońskiego 1.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI M. R. N.

W sali „Społem" ul. Tomasza 1. 43, odbyło się posiedzenie sprawozdawczo-informacyjne, na którym przedstawiciele spółdzielczości zapoznali się z pracami Miejskiej Rady Narodowej za rok 1946.

Tow. dyr. Henryk Balaban, członek MRN, przedstawił w swoim referacie sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok ubiegły.

Uzupełnił je ogólnymi danymi i zarysem przyszłych prac przewodniczący MRN tow. Zygmunt Zawadzki, poczym wywiązała się ożywiona dyskusja.

POLACY Z FRANCJI DLA WARSZAWY

(a. d.) W ostatnim czasie bawiła w Polsce ośmioosobowa delegacja *Organizacji Pomocy Ojczyźnie (północna Francja).*

Delegaci interesowali się wynikiem zbiórek na odbudowę Warszawy, oraz postępami prac przy odbudowie stolicy.

Zainteresowanie to nie było bynajmniej formalne, gdyż O. P. O w Lille zebrała już ponad 2 mil. franków, za które zakupiła we Francji betoniarkę i dźwig budowlany. Sprzęt ten po załatwieniu formalności zostanie przesłany do Warszawy i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia tempa pracy przy odbudowie stolicy.

JÓZEF GARDECKI (35)

Było nas trzech

Ojciec w grobie. Matka zapracowana nie wie o świecie bożym.

Gdyby mię przygarnął jaki człowiek dobry, gdyby zapytał, co mi jest, o czym myślę, co chcę robić, kim chcę zostać... Gdyby czyjeś ramiona kochające objęły mię, gdyby można popatrzeć z bliska w rozumne oczy, posłuchać, jak bije serce miłością bliźniego... Gdyby mię wziął ktoś za rękę, wywiódł na jasną drogę i wskazał mądrze:

— Idź tam!

Ale ja nie mam na świecie nikogo.

Nie ma dla mnie zmiłowania!..

Ach, ciasno mi! Nieznośnie! Tułaczy wiek dzieciństwa snuje się przede mną jak chore widmo. Usta zaciśnięte w ciągłej pracy, w ciągłym niedostatku. Nie rozchyla ich żadna radość, żadna skarga. Z dobrej woli, bez nakazu, bez próśb — pomagam i pomagam matce...

W dystrybucji ubogiego kupczyny, starego zgorzkniałego kawalera, sprzedaję zeszyty, ołówki, tytoń i zapałki. Wygrzebuję z pieca popiół, czyszczę pryncypałowi obuwie. Zamiatam sklep. Przychodzą tu chłopaki z naszej szkoły, widzą, ukryć się nie można. Podrwiwają. Co za wstyd!... Ile kaprysów starczych, przykrości, upokorzeń! Co za nuda!.. Wszystkie popołudniowe godziny pozaszkolne pracuję w sklepie. Płacą mi grosze. Ledwo to starcza na buty. Dają mi jeszcze marną da... Wszystkie popołudniowe pożywienie całego dnia.. Jeżeliś nie miał sklepu — miałeś korepetycyj bez rachunku! Tępe i nieznośne bachory. Głupie, zaślepione matki... Taki bywał — „rok szkolny".

Lato, upał. Na przeciwległym krańcu miasta, wśród rusztowań i gruzu, dźwigam szaflikiem wapno, podaję cegłę. Koleguję z grandą. Ocieram się o skarlałe w nędzy, o zdeprawowane w ciemnocie i występku indywidua. Dziewki, łobuzeria, wyzwiska. Puchną uszy. Mrowie przejmuje, w co wsłuchiwać i na co się patrzeć musiało.. Takie bywały — „wakacje"!

Wieczorem, zakurzony, brudny, zachlastany wapnem, wracam do domu. Znużony, opuszczony, samotny... Wycieńczenie i głód rozluźniają wszystko, co dotąd było zwarte, mocne i stałe... Czyjeś ręce opasują szyję: swędzenie w krtani rozlew tkliwości, wstrząs płaczu... Na [illegible]tach kamiennego przedsionka [illegible]czę, raczej leżę, z twarzą przy[illegible] do zimnych wrót zamkniętego kościoła i modlę się za matkę. Ze łzami w oczach żebrzę o pomyślność, o chleb dla niej i pięciorga młodszego rodzeństwa... U nas taka nędza, długi, obdarcie, taki głód... Ten głód gna mnie, gna przez tyle lat, aż zagnał tu, do fabryki...

Ach, uciec stąd! Uciec od tego, co było, co minęło i co jest dziś. Uciec od wszystkiego!! Nie widzieć, nie czuć...

Nie wiem, kiedy, przeszedłem, czy przebiegłem warsztat, schody, podwórze, walcownię i wpadłem do ogrodu od strony kotłowni. Zdaje się, nikt mnie nie widział. Dopadłszy stawu wbiegłem rozpędzony jego pochyłym brzegiem na jedną z wąziutkich, murowanych ścieżynek i chwiejąc się jak linoskok biegłem przed siebie dalej, dalej, coraz dalej i gdy ścieżynka z cegieł urwała — wpadłem w otaczającą mnie ze wszech stron wodę.

Jakieś blaszki świecące mignęły mi się, nogi błądziły w grząskiej mazi, chwytałem coś rękami i nie mogłem ująć nic, nic...

VII.
W PRZYSTANI

Sufit wisiał nade mną wysoko.

Przede mną i dookoła łóżka, łóżka... Ktoś cicho, jak anioł, przesuwa się, na głowie ma biały jak obłok zawój. Chciałem oczy otworzyć szerzej, ale powieki były ciężkie, tak ciężkie...

Kobiece, białe ręce porządkują mi na piersiach kołdrę, poprawiają poduszkę...

Szary strój i biały obłok popłynęły dalej...

A teraz czuję, że mi nakładają na kark obrożę! Co to?.. Wydzieram się, zwijam, wyprężam, walę rękoma, krzyczę!.. Na próżno!.. Jakaś siła niepojęta spycha mię na ziemię, pod stół w warsztacie, w gruby kurz i pajęczynę. Zwinięty w kłębek przywieram plecami do chropowatej ściany, ukrywam głowę między kolana i szlocham nieszczęśliwy:

— Czego wy chcecie ode mnie?..

— Czego chcecie?...

Nie odpowiadają. Ktoś nachylony skrada się ku mnie... Kopię każdego, kto się zanadto przybliża. Obręcz na szyi zaciska się coraz mocniej.. Dusi!... O Jezu!.. Głos ledwo wydobyć mogę...

Z twarzą przylepioną do zimnych szczęk imadła, leżącego w kurzu pod stołem, z ramionami bezwładnymi od znoju, skulony — jęczę ustami zaślinionymi, żebrzę:

(Ciąg dalszy nastąpi)

ODSŁONIĘCIE NOWEGO SZTANDARU PPS

W niedzielę 5 bm. przed południem w s. Miejskiej Rady Narodowej w gma hu Ratusza odbędzie się o godz. 10-tej uroczyste odsłonięcie sztandaru Miejscowego Komitetu PPS przy Zarządzie Miejskim w Krakowie.

Protektorat nad uroczystością objęli tow. wiceprezydent M. Nowicka i naczelnik ob. mgr. B. Pierożyński.

PRZENIESIENIE BIURA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

(o. d.) Z dniem dzisiejszym biuro Głównego Komitetu Kościuszkowskiego zostało przeniesione z ul. Pomorskiej 2 na Plac Kleparski 4 drugie piętro, pokój 204.

Z życia PARTII

Zebranie milicyjne

W dniu wczorajszym w Sali Konferencyjnej gmachu PPS odbyło się zebranie Koła partyjnego przy Woj. Kom. Milicji Obyw.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu tow. kpt. Stachowicz. Na wstępie omówiono szereg spraw z zakresu wewnętrznego życia milicji, a m. in. sprawę opieki nad rannymi i chorymi milicjantami, znajdującymi się w szpitalu.

Następnie tow. red. T. Sołtan wygłosił krótki referat, w którym omówił platformę wyborczą Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, oraz metody agitacji przedwyborczej.

Na zakończenie w wolnych wnioskach poruszono szereg wewnętrznych spraw [illegible]

150 milionów na odbudowę Stolicy

(o. d.) Suma, która wpłynęła z całego kraju na fundusz odbudowy stolicy przekroczyła już 150 mil. zł.

Należy podkreślić, iż fundusz ten, zbierany z ofiar społeczeństwa, nie leży bezczynnie — tylko rozdzielony jest w miarę wpływu gotówki na najpilniejsze roboty.

Pierwsze przydziały jesienią b. r. objęły subwencjonowanie robót przy odbudowie „Domów Nauki". Szkole przy ul. Felińskiego udzielono dotacji na sumę 4 mil. zł. Uniwersytet warszawski na remont pałacu Kazimierzowskiego otrzymał 2 mil. zł. Warszawskie Towarzystwo Naukowe na odbudowę pałacu Staszica 2 mil. zł.

Nadto przyznano 1 mil. zł organizacji młodzieży Wici na odbudowę budynku Zarządu Głównego, 1 mil. zł. Izbie Aptekarskiej na odbudowę zabytkowej siedziby przy ul. Długiej.

W listopadzie przyznano jeszcze Uniwersytetowi dalsze 2 mil. zł. na pałac Staszica, na koszta rozbiórki mostu Kierbedzia udzielono subwencji 10 mil. zł. i na odbudowę warszawskiego ogrodu [illegible] 128 mil. zł. [illegible] liev rozdzielono już [illegible]

Ogółem z funduszu Odbudowy Stolicy rozdzielono już 128 mil. zł. W najbliższym czasie rozdzielone będą nowe dotacje na najpilniejsze cele. Zasadą [illegible] jest, aby ani jedna złotówka nie leżała w kasach S. F. O. S. bezczynnie.

ZJAZD ZW. ZAWODOWYCH

W niedzielę, dnia 5 I. 1947 r. o godz. 10-tej w Chrzanowie w sali kina „Zorza" przy ul. Lenina, odbędzie się Zjazd Związków Zawodowych Województwa Krakowskiego, na który zaprasza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie Przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów PPR i PPS oraz kandydatów na posłów do Sejmu z Województwa Krakowskiego.

Na program składa się: I. część oficjalna; II. część artystyczna.

ŻYCIE ZW. RADZIECKIEGO W FOTOGRAFII

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej od dłuższego czasu organizuje małe wystawy rozwieszonych fotografii, w estetycznych gablotkach w różnych punktach Warszawy i innych miast. — Gabloty te ilustrują fotomontażami życie Związku Radzieckiego, kontakty polsko-radzieckie, wymianę kulturalną i gospodarczą między obydwoma krajami. Ostatnio w celu umasowienia tej akcji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawarło umowę z Zarządem Głównym „Orbisu", na mocy której zarządy terenowych oddziałów Towarzystwa będą mogły korzystać z witryn w lokalach „Orbisu" w całym kraju.

Przedstawiciele administracji w akcji wyborczej

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyła się w lokalu MRN konferencja kierowników i naczelników urzędów i władz zespolonych, pod przewodnictwem tow. woj. Pasenkiewicza. Celem konferencji było omówienie udziału przedstawicieli urzędów w akcji uświadamiającej o znaczeniu i technice wyborów.

W konferencji wzięło udział kilkaset osób, rekrutujących się z kierowników, naczelników i pracowników urzędów zespolonych. Pod nieobecność tow. wojewody zagaił zebranie tow. wicewoj. Kulesza, poczym przemówił ob. Józef Lib, naczelnik Wydziału spol.-polit. Krak. Urz. Wojewódzkiego, który omówił stronę organizacyjną, określając udział administracji i urzędów zespolonych w uświadamiającej akcji wyborczej.

Z kolei zabrał również głos przedstawiciel KC PPR tow. Franciszek Kusto.

Następnie po krótkiej dyskusji wyjaśniającej sprawy techniczne przemówił tow. woj. Pasenkiewicz, który podkreślił, iż zebrani doskonale sobie zdają sprawę z osiągniętych już wyników prac, zarówno w przemyśle jak i w innych dziedzinach państwowo-twórczych, wskutek czego mają dane do udzielenia wydatnej pomocy starostom na poszczególnych terenach.

Chwila obecna jest chwilą odpowiedzialności nie tylko za obecną rzeczywistość, ale i za przyszłość, bowiem kto buduje fundamenty musi do sprawy podejść planowo, aby gmach jego był trwały. Plan trzyletni wymaga wielkich wysiłków i ofiar.

Tow. wojewoda zakończył swe przemówienie życzeniem jak najpomyślniejszego wyniku w pracach wyborczych.

PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

DOBRE RADY DLA KOBIET

P. WANDA P.

Pyta Pani co robić jeżeli twarz się tłuszczy i pierzchnie, otóż tłuszczenie i pierzchnięcie jest oznaką cery tłustej. Trzeba więc jak najszybciej zabrać się energicznie do kurowania skóry, gdyż w przeciwnym wypadku pory rozszerzą się i mogą pokazać się wągry, a to jest bardzo nieprzyjemne.

Dlatego radzę Pani twarz lekko nasmarować oliwą, następnie zrobić parówkę, trzymając tak długo twarz pod parą aż oliwa wraz z potem spłynie, po tym osuszyć lekko ręcznikiem i przetrzeć watką umoczoną w spirytusie salicylowym rozcieńczonym do połowy wodą przegotowaną. Zabieg ten powinna Pani powtórzyć 3 do 4 razy w odstępach kilko dniowych. Na dzień nie używać kremów tłustych, ani pól tłustych pod puder, jedynie tylko czystą parafinę. O ile Pani używa róż to jedynie na policzki jako podkład wkłepać odrobinę czystego goldkremu. Ważną rzeczą jest przemywanie twarzy w ciągu dnia parafiną, t. z. nie powinno się nakładać pudru, czyli przypudrowywać się nie zmywszy uprzednio twarzy, lepiej pozostawić nosek odcbłyszczony świecący, niż kłaść na niego puder jeden na drugi.

Co do rzęs to powinna je Pani smarować olejem rycynowym rano i wieczorem, wtedy nawet przy używaniu codziennym tuszu nie będą się łamać i wypadać. Smarując rzęsy trzeba lekko je pociągnąć w różne strony, to pobudza cebulki i włoski lepiej rosną. Również ważną rzeczą dla cery i urody kobiecej jest dieta, i teraz kiedy owoce nie są wprost możliwe do kupna, codziennie jeść surówki z jarzyn.

JAK PRZYGOTOWAĆ SOK Z MARCHWI

Tyle się mówi obecnie o witaminach o surówkach i sokach z jarzyn, a może nie wszystkie kobiety znają sposób przyrządzania ich, dlatego podaję kilka przepisów. Przygotowanie soku z marchwi wymaga dość dużo czasu i cierpliwości, ale jest on najzdrowszym tak dla dzieci jak i dla dorosłych, zastępuje w zupełności pomarańcze. Trzeba tylko marchew zetrzeć na tarle, następnie położyć na głębokim talerzu i po posypaniu cukrem przykryć na 20—30 min. drugim talerzem, następnie włożyć do czystej płóciennej szmatki i wyciskać cierpliwie i mocno, tak jak ser.

Sok taki można podawać niemowlętom już od dwuch miesięcy życia w ilości 1 do 2 łyżeczek do herbaty, [illegible] godzinę przed karmieniem. W wypadkach kiedy skóra jest szorstka i skłonna do wyprysków powinno się dziennie 1 szklankę soku z marchwi wypijać. Również zdrową potrawą jest sałatka witaminowa dla dzieci starszych od lat 8 i dorosłych. Uciera się marchew na tarle, następnie ucierca się jedno jabłko kwaśne wymieszawszy dobrze lekko cukrzone podaje się jako jarzynę do mięsa. Drugą zdrową jarzyną dostępną dla wszystkich jest kiszona kapusta, powinno się jednak jeść w stanie surowym z cebulą i ocukrzoną.

TERESA

NA FUNDUSZ WYBORCZY

W dalszym ciągu na fundusz wyborczy złożyli członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej następujące kwoty:

Komitet PPS Wojewódzkiego ul. Basztowa 22 kwotę 2.000 zł., Komitet PPS Film Polski 4.220 zł., Kaucki Reginald 100 zł., Banach Andrzej 500 zł., ppłk. Wojtas Stanisław 500 zł., Sadownictwo Zw. Zawod. Pracownicy 1.090 zł., Paprota Michał 100 zł., Wojciechowski Zygmunt 500 zł., Komitet PPS Zakład Oczyszczenia Miasta 2.000 zł., Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr. 6 św. Anny 2.520 zł., Czyżyny Monopol Tytoniowy Nr. 3 3.020 zł.

Dr. Güntner Rudolf złożył na fundusz wyborczy kwotę 2.000 zł. i wzywa tow. prof. dr. Konstantego Grzybowskiego i dr. Włodzimierza Gottlieba — czyniąc zadość wezwaniu tow. Stan. Grossa z Warszawy.

Pracownicy i Fabryka „We-De" w Krakowie przesyłają na fundusz wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie zdeklarowaną kwotę: 2.130 zł. i wzywają do złożenia na ten cel Spółdzielnię „Trwałość" w Krakowie.

Zobolewicz Mieczysław złożył kwotę 500 zł i wzywa tow. Mgr. Clińskiego, kier. Działu DOKP Kraków.

Tow. Szalak Mieczysław, kier. Wydz. Ekonomiczno - Przemysłowego WK PPS 500 zł.

Słomnicka Zofia 500 zł. i wzywa Januszową Helenę.

Inż. Grudzieński Tadeusz na wezwanie Kaczyńskiego Kazimierza 1.000 zł.

KOMUNIKAT WYBORCZY

W związku z rozsiewanymi pogłoskami w sprawie przedłużenia terminu przeglądu spisu wyborców i wnoszenia reklamacji w Obwodowych Komisjach Wyborczych podaję do publicznej wiadomości, że termin podany w publicznych ogłoszeniach Okręgowej Komisji Wyborczej z dnia 11 grudnia 1946 r. był terminem ustawowym, zgodnym z art. 25 Ordynacji Wyborczej.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO [illegible] 15-ta „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego.

Godz. 18.30 „Wielki człowiek do małych interesów".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flersa i Fr. de Croisse'a.

Mała sala godz. 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. [illegible] „Białe fartuszki" wodewil Krumłowskiego i muzyka Stanisława Eklera.

SIEDEM KOTÓW — o godz. [illegible] „Noworoczna wyborowa" rewia z Heleną Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — o godz. 19 „Wesoła wdówka" — [illegible]

[illegible]

SUKCES TEATRU KAMERALNEGO

W teatrze Kameralnym TUR-u bez przerwy idzie komedia historyczna Stefana Flukowskiego pt. „Szczewica Koło mielo młyn" albo „Miecz Łokietka" znakomicie aktualizująca analogię naszych walk z Niemcami i świetnie grana przez cały zespół z J. Karbowskim jako Łokietkiem, M. Dulęba jako słostrą wójta Alberta (K. Brodziakowski), Władysławem Walterem w pełnej humoru roli rolnego Lelujii, Biernackim, Filusem, Iliakowicz, Walewska, Stawowskim, Malarczykiem, Szmidtem, Torgowskim, Ziejewskim, Żukowskim. Znakomita reżyseria Emila Chaberskiego stawia tę sztukę w rzędzie najwybitniejszych wydarzeń teatralnych bieżącego sezonu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

składa tą drogą wszystkim swoim wielbicielom najserdeczniejsze życzenia Noworoczne — „Śmiejcie się, bo śmiech to zdrowie i gwarancja szczęścia" — a jeżeli nie umiecie się jeszcze naprawdę szczerze śmiać, przyjdźcie do nas, my Was nauczymy — nasz adres: TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — dojazd tramwajami 2, 5 i 7.

Nasze nazwiska: Beata Artemska, Marian Demar, Tadeusz Pilarski, Helena ozyńska, Klara Sarnecka, Kula, Lipka, Bedewicz, Pływacki, Kluczniok i Czerniak.

Nasza gwarancja: dwugodzinny beztroski śmiech — a dobry humor na bardzo długo.

Początek codziennie o 19, w niedziele i święta o godz. 16 i 19. Przedsprzedaż biletów „Orbis", Rynek Główny

RKS „LEGIA"

zwołuje zebranie Sekcji Narciarskiej na środę, dnia 8 stycznia 1947 w lokalu własnym [illegible]

Początek zebrania o godz. 18.30.

Jak pracuje Polski Związek Hokeja

W lokalu Polskiego Związku Hokeja na lodzie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Zarządu P. Z. H. L. oraz przedstawicieli pism sportowych. Odnośnie dotychczasowych osiągnięć Zarządu, Prezes PZHL dyr. Boczar, podał co następuje:

Praca Zarządu Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie obraca się obecnie około dwóch najbardziej aktualnych i zasadniczych zagadnień, tj. wyszkolenia i mistrzostw okręgowych Polski.

Wyszkolenie obejmuje kursy przodowników i instruktorów oraz juniorów do lat 18-tu. Przewidziane są również kursy szkoleniowe dla drużyn klubowych wzgl. organizacyj młodzieżowych i robotniczych klubów sportowych.

Kursy te są już w toku: pierwszy z nich skończył się 24 ub. m. a drugi dla przodowników organizacyj młodzieżowych zaczął się zaraz po nim.

Kurs ten obejmować będzie głównie harcerzy, gdyż ci tłumnie się zgłosili.

Związana ze szkoleniem sprawa trenera będzie w najbliższej przyszłości pozytywnie załatwiona. Prawdopodobnie będzie nim Czech, jakkolwiek nie ma jeszcze dokładnych danych co do wyboru.

Specjalną troskę i uwagę zwraca PZHL obecnie na badania lekarskie zawodników i zapowiada wyciągnięcie jak najsurowszych konsekwencji statutowych wobec tych klubów, w których będą grać niezbadani zawodnicy.

Odnośnie mistrzostw okręgu podał prezes PZHL, że odbędą się one zgodnie z terminarzem i zakończenie ich przewidziane jest w miesiącu styczniu. Do dnia 5 stycznia rozegrane zostaną mistrzowstwa okręgów, które rozpoczęły już pierwsze mecze.

Mistrzostwa Polski rozpoczną się rundą półfinałową w dniach 8 i 12 stycznia, w której na starcie staną trzy pary, a to mistrz okręgu Łódzkiego i Warszawskiego w Łodzi, Śląsk — Kraków na Śląsku i Poznań —Pomorze w Toruniu.

Finał mistrzostw hokejowych Polski zostanie rozegrany w Łodzi.

Zarówno mistrzostwa okręgu, jak i finałowa rozgrywka zostaną rozegrane w myśl nowych, obowiązujących już w całym świecie przepisów opracowanych przez Międzynarodową Unię Hokejową.

OPERETKA „WESOŁA WDÓWKA" LEHARA

grana jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków o godzinie 19-tej w Teatrze Groteska, ul. Skarbowa 2.

Przepełniona widownia wróży temu wdzięcznemu widowisku owianemu czarem muzyki Lehara długie powodzenie.

Ze względu na tłok przy kasach w porze wieczornej dyrekcja uprasza o wcześniejsze nabywanie biletów w przedsprzedaży w kasie teatralnej od godz. 10 rano i 16-tej popołudniu

ZAWIADOMIENIE

Dnia 8-go stycznia 1947 o godz. 5-ej w sali nr. 16 Rynek Główny 30 odbędzie się Zwyczajne Zebranie Aktywów Kobiecych miasta Krakowa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Rady Kobiet,
2) Sprawa wyborów,
3) Dyskusja,
4) Wolne wnioski.

Wszystkie Komitety dzielnicowe i fabryczne obowiązane są wysłać po 2 delegatki.

ODCZYT RADIOWY NA TEMAT ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

W dniu 7. I. 1947 (wtorek) o godz. 14.50. rozgłośnia krakowska Polskiego Radia nada odczyt ob. J. Gaidy pt.

„Pokłosie konferencji lustratorów"

Będzie to krótkie sprawozdanie z 5-ciodniowej konferencji lustratorów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. z województw krakowskiego, katowickiego, radomskiego i rzeszowskiego, odbywającej się w dniach 3—7 I. w Ośrodku Szkoleniowym Związku na Woli Justowskiej.

Radio

na dzień 5 stycznia 1947 r. (niedziela)

Kraków 6.57 Sygnał czasu i pieśń poranna. 7:05 Audycja muzyczna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program lokalny na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 Audycja regionalna. 10.15 Kolędy w wyk. chóru TUM-u 11.00 Życiorysy dwóch kandydatów na posłów z ramienia P. P. R. okręgu Krakowskiego i myślenickiego: Władysława Koruby i Jana Górnickiego. 11.03 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek symfoniczny. Orkiestra Symfoniczna P. R. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja wojskowa. 14.10 Kwadrans Kuźnicy. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni „Tajfun" fg. Josepha Conrada. 15.20 Koncert muzyki popularnej: Mała Orkiestra P. R. 16.00 „Zagadki wujcia Kluczyka" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.20 Koncert muzyki popularnej. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Prusa. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.15 Koncert Orkiestry tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka wieczorna. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, hymn i koniec audycji.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 grudnia 1946
Sygn. I. 3. Zg. 1348/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Róża Weissman, ur. 1882 r. w Nowym Targu, córka Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, prywatna, zam. Kraków, ul. Lwowska.

2) Fani Mandel, ur. 1878 r. w Nowym Targu, córka Mendla Appla i Netti z Birnbaumów-Applowej, kupcowa, zam. Kraków, ul. Lwowska.

3) Zygmunt Appel, ur. 1880 r. w Nowym Targu, syn Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, nauczyciel, zam. Kraków, ul. Lwowska.

4) Józef Appel, ur. 1883 r. w Nowym Targu, syn Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, urzędnik, zam. Kraków, ul. Lwowska.

5) Leon Appel, ur. 1885 r. w Nowym Targu, syn Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, urzędnik, zam. Kraków, ul. Lwowska.

6) Maria Appel, ur. 1886 r. w Nowym Targu, córka Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, urzędniczka, zam. Kraków, Lwowska.

7) Mojżesz Appel, ur. 1887 w Nowym Targu, syn Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, kupiec, zam. Kraków, ul. Lwowska.

8) Artur Appel, ur. 1889 r. w Nowym Targu, syn Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, kupiec, zam. Kraków, ul. Lwowska.

9) Cecylia Appel, ur. 1888 w Krakowie, córka Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, modniarka, zam. Kraków, ul. Lwowska.

10) Laura Appel ur 1890 w Krakowie-Podgórzu, córka Mendla Appla i Netti z Birnbaumów Applowej, szwaczka, zam. Kraków, ul. Lwowska.

11) Netti Appel, żona Mendla, ur. 1858 w Nowym Targu, córka Markusa Birnbauma i Cerli z Zinsów Birnbaumowej, prywatna, zam. w Krakowie, ul. Lwowska — mieli zginąć w czerwcu 1942 r. wywiezieni z Nowego Targu do Bełżca i tam spaleni w komorach gazowych.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek dra Jakuba Mückenbruna, zam. w Krakowie, ul. Sobieskiego 6/11 postępowanie o stwierdzenie zgonu i wzywa, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr.-4 Sędzia grodzki: Wessely mp.

Prawda w oczy

Kondycja dyscyplina i posłuszeństwo

Narciarze polscy rozpoczęli już treningi pod kierownictwem dwóch trenerów polskich i jednego Szwajcara. I znów na światło dzienne wysuwa się przedwojenna choroba naszych sportowców — zbyt wielki indywidualizm, brak dyscypliny i poczucia solidarności grupy.

Już jeden z najwspanialszych polskich sportowców Bronisław Czech bił na alarm, twierdząc, że powodem zasadniczym naszej przegranej na wszystkich frontach w mistrzostwach FIS w Zakopanem były właśnie te braki. Bo na brak materiału sportowego i talentów narzekać nie możemy.

Cóż, kiedy każdy z polskich zawodników, który nieco się wybije niechętnie słucha, o ile wogóle słucha trenera, uważając, że sam doszedł już do takich wyników, że najbardziej doświadczony trener nic nowego go nie nauczy.

A poza tym wieczna nasza choroba: „gimnastyka mi nie potrzebna", „wódka jeszcze nikomu na świecie nie zaszkodziła", „nie będę przecież powtarzał ćwiczeń skoro ja to wszystko już umiem" itd. itp. A te wszystkie wybryki odbijają się potym na wyniku.

Często współzawodnictwo sportowe źle zrozumiane, doprowadza do tego, że nie jeden zawodników np. na zapytanie kolegi czym posmarować narty odpowiada koledze, że nie wie, kryjąc przed nim w tajemnicy jakiś wyjątkowo dobry smar, by broń Boże koledze nie powiodło się lepiej, jak jemu.

Jeśli w ten sposób będziemy postępować dalej, wyniki naszych grup, które mają wyjechać zagranicę nie zapowiadają się zbyt pięknie, a wielkie mistrzostwa Polski w dniach od 14—18 lutego mogą nam dać mistrza obcej narodowości. (Lak)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P. P. S. wystawioną przez Wojew. Komitet P. P. S. w Krakowie na nazwisko Piekarczyk Jadwiga, zamieszkała w Krakowie Aleja Krasińskiego Nr 6. g—3

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 31 grudnia 1946
Sygn. I. 1. Zg. 1311/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Marcela Findera, zam. w Krakowie, ul. Węgierska 16 wszczął postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1) Ś.p. Chany Frandli z Majersdorfów Finderowej, ur. w Krakowie dn. 5. 5. 1891, córki Jakuba Kopla 2-im. i Heleny z Silberfeldów-Majersdorfów, zam. w Krakowie, ul. Zamojskiego, która wysiedlona została 4 czerwca 1942 do obozu zagłady w Bełżcu, gdzie miała natychmiast po przywiezieniu zginąć.

2) Ś.p. Adolfa Findera, ur. dnia 27. 10. 1891 w Krakowie, syna Henryka i Salomei z Fischerów, zam. w Krakowie — który został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen zmarł tamże najpóźniej w czerwcu 1945 r.

3) Ś.p. Stefy Finder, ur. 24. III. 1921 w Krakowie, córki Adolfa i Chany Frandli z Majersdorfów Finderów, zam. w Krakowie — która zmarła w obozie koncentracyjnym w Bergen-Belsen w kwietniu 1945 r.

Wzywa się wszystkich, którzy mogą udzielić wiadomości o wyżej wspomnianych, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia licząc, donieśli o tym Sądowi. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki: Regniewicz mp.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 9 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, Rynek Główny 30 I piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Wiedza" — Redaguje Komitet — Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 30, I piętro.
Redaktor Naczelny przyjmuje w godzinach: 11—12, telefon 509-85 — Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach 10.30—13.30, tel. 550-53. — Redaktor działu krakowskiego przyjmuje w godz. 10—12. — Administracja czynna w godzinach 9—16, telefon 585-10, wewn. 23.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M—16659